

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. B. (1) urodził się w (...) roku w P.. Jest bezdzietnym kawalerem. Do 13 grudnia 2012 roku mieszkał samotnie w P. w bloku usytuowanym przy ul. (...). Mężczyzna nie miał stałego zajęcia. Utrzymywał się z sezonowych prac dorywczych przy zbiorze owoców oraz handlu alkoholem i własnej produkcji wyrobami tytoniowymi. Na ogół sprzedażą trudnił się na miejscowym targowisku, gdzie oferował zainteresowanym swój towar. Sporadycznie tylko przyjmował klientów w miejscu swojego zamieszkania (vide zeznania św. J. B. (1) k.495v-496, J. B. (2) k.1195, G. L. k.18), A. M. k.11, A. W. (1) k. 205-207, K. W. (1) k.299-301, kwestionariusz wywiadu środowiskowego k.915-917).

S. B. (1) był osobą praktycznie unikającą nawiązywania bliższych znajomości z innymi osobami. Swoje kontakty towarzyskie ograniczał jedynie do spotkań ze starszym od siebie mieszkańcem P. A. W. (2), z którym poznał się podczas wykonywania prac sezonowych. Mężczyźni nawiązali kontakty towarzyskie. W trakcie umawianych wzajemnych spotkań wspólnie spożywali alkohol. W. z racji posiadanych środków finansowych z tytułu otrzymywanego świadczenia rentowego, a także pozyskanych ze sprzedaży mieszkania i zasiłku pogrzebowego po zmarłej matce chętnie fundował zakup alkoholu, na co chętnie przystawał S. B. (1). (vide zeznania św. J. B. (1) k.495-496,522, św. B. W. k.51v,271v, św. M. W. k.1072-1072v,2110-2111v).

W roku 2012 S. B. (1) poznał mieszkankę P. J. B. (1), z którą przez okres od maja do 16 października 2012 r. pozostawał w nieformalnym związku. W tym okresie B. wprowadziła się do jego mieszkania przy ul. (...). Wspólne pożycie nie układało się jednak najlepiej. Trudna sytuacja socjalna i brak stabilizacji bytowej nasilały nieporozumienia między stronami związku. S. B. (1) nie radził sobie z emocjonalnymi relacjami okazywanymi wobec partnerki, szczególnie uczuciem zazdrości o kobietę. Stawał się agresywny, zaborczy. Czasem dopuszczał się wobec niej aktów przemocy fizycznej. Zdarzało się, że pił alkohol, od którego spożywania nie stroniła też jego partnerka. J. B. (1) w zamiarze poprawy swojej sytuacji bytowej zdecydowała się wyprowadzić od B. i wyjechała w poszukiwaniu stałego zajęcia do Norwegii, gdzie pomoc zaoferowała jej kuzynka. Pomimo rozstania oboje partnerzy utrzymywali kontakt telefoniczny. Często dzwonili do siebie i przesyłali wiadomości tekstowe SMS. B. interesował się sytuacją B., z której osobą w dalszym ciągu snuł plany na przyszłość. (vide zeznania J. B. (1) k.495v-496,522-525,1554v-1555, analiza połączeń telefonicznych k.341-342,344-345).

Po wyjeździe B. za granicę S. B. (1) nie zmienił swojego trybu życia. Nadal utrzymywał się z handlu alkoholem i wyrobami tytoniowymi. Unikał szerszych kontaktów z otoczeniem ograniczając je do spotkań z A. W. (2).

We wtorek, 11 grudnia 2012 roku mężczyźni kolejny raz umówili się na spotkanie. B. zaprosił W. do swojego mieszkania na ul. (...), gdzie obaj mieli spożywać alkohol. Wieczorem, po godzinie 18-tej A. W. (2) wyszedł z domu, gdzie wcześniej spożywał alkohol i udał się na spotkanie z B.. Po drodze w miejscowym sklepie (...) zakupił butelkę wódki o nazwie „... (...)” (zeznania świadków: B. W. k. 1116v, 51v, E. O. (1) k. 170v, K. G. k.177v).

Po przybyciu do B. obaj przystąpili do libacji. W trakcie spotkania mężczyźni snuli plany na przyszłość. Poruszali tematy związane m.in. z poszukiwaniem przez W. nowego mieszkania, w którym ten chciał się urządzić planując wyprowadzkę po rozwodzie z żoną. Rozmawiali też o planach B., który zwierzał się koledze, że myśli o podjęciu pracy za granicą. Chciał on wyjechać z kraju spodziewając się wsparcia bliskich członków rodziny przebywających w Wielkiej Brytanii. Wspomnił też W. o wprowadzeniu się do jego mieszkania na czas nieobecności w kraju (vide częściowe wyjaśnienia oskarżonego k. 594-598). Tego dnia, także w czasie trwającej libacji B. wielokrotnie nawiązywał kontakt telefoniczny z J. B. (1). Oboje komunikowali się przesyłając SMSy i prowadzili ze sobą krótkie rozmowy (vide analiza połączeń k.342). W trakcie jednej z nich kobieta zwierzyła się ze swoich wątpliwości i dała do zrozumienia S. B. (2), że jej zdaniem związek na odległość nie ma przyszłości, co wywołało reakcję zdenerwowania partnera (zeznania św. J. B. (1) k.496,524,1555v).

Okolo godziny 23-ciej, gdy mężczyznom skończył się alkohol, A. W. (2) i S. B. (1) wyszli z mieszkania i udali się do pobliskiej placówki banku (...) SA. Tam w bankomacie W. podjął gotówkę ze środków finansowych zgromadzonych na swoim koncie. Przy pierwszej transakcji zrealizowanej przed godz. 23.07 W. wypłacił 100 zł, a po kilku minutach o godz. 23.07 podjął dodatkowo 1000 zł. Jeszcze w pomieszczeniu banku, z wypłaconych pieniędzy W. przekazał B. na zakup alkoholu 100 zł oraz kwotę 400 złotych tytułem pożyczki na realizację planów wyjazdowych znajomego. Następnie obaj wyszli na zewnątrz. W drodze powrotnej mężczyźni uzgodnili, że nie czujący się na siłach z powodu stanu nietrzeźwości A. W. (2) wróci do mieszkania B. i tam zaczeka na kolegę. W tym czasie S. B. (1) poszedł po alkohol do pobliskiego sklepu, a gdy okazało się, że sklep był zamknięty, udał się do baru (...) usytuowanego przy ul. (...). W barze (...) mężczyzna zamówił piwo i po krótkim pobycie wyszedł z lokalu, w którym wychodząc zakupił butelkę wódki „Gorzka żołądkowa” (częściowe wyjaśnienia oskarżonego k.594-598, częściowe zeznania św. A. S. (1) k.2173v-2174v, raport obrotów na koncie k.190, dokumentacja zapisu monitoringu kamer banku k.257-270).

Po powrocie B. do mieszkania, w którym czekał na niego W. w pewnym momencie z bliżej nieustalonego powodu doszło między mężczyznami do konfliktu. W trakcie wzajemnej konfrontacji S. B. (1) zaatakował pokrzywdzonego, który w obronie przed napastnikiem usiłował opuścić mieszkanie. Zaczął wielokrotnie godzić pokrzywdzonego bliżej nieustalonym narzędziem ostrokończystym oraz wewnątrz mieszkania uderzać W. po całym ciele, czym spowodował u w/w podbiegnięcia krwawe, otarcia naskórka oraz liczne powierzchowne rany cięte i klute: obydwóch kończyn górnych, okolicy jarzmowej lewej, szyi, lewej strony klatki piersiowej w III przestrzeni międzybrowowej, okolicy grzbietowej klatki piersiowej- w tym jedną ranę klutą drążącą do jamy opłucnej, a nadto gwałtownie ugniatał kolanami jego klatkę piersiową powodując obrażenia rusztowania kostnego klatki piersiowej w postaci złamania po stronie prawej żeber II-VIII w linii środkowo-obojęczykowej do pachowej przedniej z okolicznymi wylewami krwawymi i rozerwaniem opłucnej ściennej i złamania po stronie lewej żeber II i III w linii środkowo-obojęczykowej, skutkujące zranienia i wylewy krwawe opłucnej ściennej i uszkodzenia mięszu płata lewego płuca, co doprowadziło do śmierci A. W. (2) w następstwie ostrej niewydolności oddechowej spowodowanej obrażeniami klatki piersiowej. Stężenie alkoholu we krwi A. W. (2) wynosiło w chwili zgonu 3,38 ‰ (protokół sekcji zwłok k.193-197, opinie biegłych Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. k. 198, 1569v-1570, 2255-2258, 2669-2270v, 2616-2637, opinia toksykologiczna k. 396-400, materiał poglądowy zawarty w tomie-załączniku do akt głównych).

Po stwierdzeniu, że leżący w na podłodze w przedpokoju kuchni A. W. (2) nie daje już oznak życia, S. B. (1) wyszedł z mieszkania na korytarz klatki schodowej budynku i zapukał do sąsiadki A. K. (poprzednio C.). Zbudzona odgłosem stukania kobieta otworzyła drzwi swojego mieszkania. Wyszła na klatkę i zobaczyła tam sąsiada, który trzymany w dłoni telefonem przyświecał sobie w ciemności bezskutecznie sięgając do kontaktu, aby włączyć światło na korytarzu. Przy tym swoją nieporadnością spowodował hałas przewracając pozostawiony na korytarzu stół i krzesło. A. K. zapaliła światło. Zauważyła, że mężczyzna ma na dłoni plamę świeżej krwi. Kobieta zwróciła też uwagę na widoczne plamy krwi na podłodze. Zaniepokojona nocną wizytą sąsiada, gdy chciała dowiedzieć się, co się stało, usłyszała od B. tylko słowa ostrzeżenia, aby uważała, bo „coś się kroi”. Po chwili zobaczyła jak mężczyzna wrócił do swojego mieszkania zamykając za sobą drzwi. A. K. zaskoczona dziwnym i niezrozumiałym dla niej zachowaniem sąsiada wróciła do siebie i położyła się spać (vide zeznania św. A. K. k.19v,482,1439v-1442,2266-2269, św. E. K. (1) k.15v,2113-2113v).

Następnie B. podjął próbę nawiązania kontaktu telefonicznego z J. B. (1). O godz. 1:13 12 grudnia 2012 r. korzystając ze swojego telefonu zadzwonił do partnerki, która jednak nie odebrała połączenia (vide wykaz połączeń telefonicznych k.342).

W dniu 12 grudnia 2012 r. o nieustalanej bliżej godzinie S. B. (1) wyszedł z mieszkania, w którym znajdowało się ciało nieżyjącego A. W. (2). W godzinach porannych udał się na targ w P.. Tam ok. godziny 6:00 spotkał znajomego K. W. (1). Zwrócił się do niego z prośbą, aby mężczyzna udzielił mu pomocy „ponieważ „ma trupa na klatce”. Zaskoczony prośbą K. W. (1) w wulgarny sposób odmówił pomocy będąc w przekonaniu, że prośba dotyczy wyniesienia pijanego mężczyzny. S. B. (1) na zdecydowaną reakcję W. odszedł. Tego samego dnia ok. godz. 8-9 tej, kiedy S. B. (1) przebywał na pobliskim targu w P. w towarzystwie swojego brata M. B. (1), K. W. (1) ponownie podszedł do mężczyzn i zapytał

co się dzieje z „trupem”. W reakcji M. B. (1) wulgarnie zbagatelizował wcześniej wypowiedziane przez brata słowa twierdząc, że S. po alkoholu opowiada niedorzeczności, po czym mężczyźni rozeszli się (vide zeznania św. K. W. k. 299-301, 1119-1119v, 2115v-2116v, zeznania św. Z. P. k.208-210).

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych S. B. (1) udał się do sklepu (...) przy ul.(...) w P. , gdzie zakupił alkohol w postaci piwa (vide zeznania św. E. O. k. 171,1190, 2117v-2118, św. K. G. k. 177-178, 1190v, 2118-2118v).

Nazajutrz, 13 grudnia 2012 roku w godzinach porannych S. B. (1) realizując podjęty zamiar opuszczenia P. i wyjazdu za granicę opuścił mieszkanie pozostawiając w nim zwłoki A. W. (2), które przykrył kołdrą. Drzwi wejściowe do mieszkania zamknął na klucz pozostawiając też w pokoju uchylone okno wychodzące na ulicę. Wziął ze sobą należący do A. W. (2) telefon komórkowy marki N. (...) wartości 100 zł oraz pieniądze w kwocie 600 zł, które pokrzywdzony posiadał przy sobie po dokonanych zabójstwie. Pieniądze stanowiły pozostałą gotówkę z kwoty wcześniej przekazanej B. na alkohol oraz udzielonej w bliżej nieustalonym momencie pożyczki na deklarowane potrzeby (vide częściowe wyjaśnienia oskarżonego k.594-598, protokół oględzin miejsca znalezienia zwłok k. 66-79, materiał pogładowy zawarty w tomie-załączniku do akt sprawy, analiza kryminalistyczna połączeń telefonicznych k.348-350). Następnie w bliżej nieustalonych okolicznościach opuścił P. kierując się w stronę B. i napotkanym busem dojechał do L.. Wieczorem ok. godz. 22-giej w dniu 13 grudnia 2012 r. S. B. (1) po wykupieniu biletu wsiadł do busa jadącego do Wielkiej Brytanii. Granicę Polski przekroczył następnego dnia ok. godz. 11-tej i dotarł do Wielkiej Brytanii około godziny 1:30 w dniu 15 grudnia 2012r. (vide częściowe wyjaśnienia oskarżonego k.594-598, analiza kryminalistyczna połączeń telefonicznych k.347-356).

Po wyjeździe B. z P. sąsiadki mieszkające w bloku przy ul. (...) zaniepokojone widokiem śladów krwi pozostawionych na korytarzu klatki schodowej, próbowały bezskutecznie skontaktować się z sąsiadem nie reagującym na pukanie do drzwi. Kilkundniowa nieobecność B., w którego mieszkaniu, pomimo pory zimowej, zauważono otwarte od kilku dni okno sprawiła, że o niepokojących okolicznościach powiadomiono Policję. W dniu 19 grudnia 2012 r. w toku podjętych czynności służbowych funkcjonariusze Policji korzystając z interwencji członka straży pożarnej ujawnili w mieszkaniu S. B. (1) zwłoki mężczyzny wskazujące na fakt popełnienia przestępstwa (zeznania św. M. B. (2) k. 2175-2175v,1191-1191v,387, św. J. R. k.1437-1438, 2436, św. A. M. k.11,1117v-1118,św. A. S. (2) k. 14,646-647,2111v-2112, św. S. O. k. 2265-2266, św. J. K. k. 2498).

W wyniku prowadzonego postępowania przygotowawczego w sprawie przebywający na terenie Wielkiej Brytanii S. B. (1) został zatrzymany i przekazany w dniu 19 września 2013 r. stronie polskiej (vide informacja o zatrzymaniu, protokół przekazania k.435, 604-605).

S. B. (1) poddany został badaniom lekarskim, które potwierdziły, że w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał on w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia, natomiast w nieznacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem (vide opinia biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa k.793-804,805-806, 941-968).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody.

Oskarżony S. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił (k. 594-598), że z A. W. (2) znał się od ok.4-5 lat, a poznali się przy wykonywaniu prac sezonowych. Później spotykali się w różnych miejscach, u W., jak też w mieszkaniu na ul. (...) spożywając wspólnie alkohol. Oskarżony dalej wyjaśnił, że A. W. (2) miał problemy rodzinne. Po rozwodzie szukał mieszkania, gdyż chciał wyprowadzić się od byłej żony. Wówczas on zaproponował mu wprowadzenie się do jego mieszkania, gdyż sam od pół roku planował wyjazd do Anglii w celach zarobkowych. Na tydzień przed wyjazdem kupił już bilet na konkretny dzień (na czwartek 13 .12.2012 r.) za 400 złotych z pieniędzy odłożonych za pracę przy zbiorze jabłek. Dysponował gotówką, gdyż nie płacił też za światło i mieszkanie. Ponadto zaciągnął pożyczkę „chwilówkę” na zakup papierosów, które chciał potem sprzedać w Anglii. Odnosząc się do wydarzeń z dnia 11 grudnia 2012 r. S. B. (1) wyjaśnił, że tego dnia przypadkowo spotkał się z A. W. (2) „na mieście” i umówił się na pożegnalne spotkanie w swoim mieszkaniu. W. przyszedł ok. 19-tej przynosząc butelkę wódki. Około godz. 20-tej do mieszkania przyszedł też umówiony elektryk

nazywany „K.”, który miał podłączyć „na lewo” prąd, aby po wyjeździe do Anglii W. mógł korzystać ze światła. K. przyszedł z pomocnikiem, którego on nie znał. We czterech pili alkohol. Po zrobieniu prądu elektryk dostał flaszkę. W międzyczasie, gdy elektrycy kończyli robotę i mieli naprawiać żyrandol on wyszedł z W. z mieszkania. Poszli obaj do bankomatu, aby podjąć pieniądze na alkohol dla nich oraz elektryków. Po wypłacie pieniędzy z bankomatu W. przekazał mu 100 zł na zakup oraz 300-400 zł tytułem pożyczki na wyjazd do Anglii. Nie pamięta jednak w którym to było momencie, w bankomacie, czy w mieszkaniu. W. poszedł do jego domu, gdyż był pijany, a on udał się po zakup alkoholu do pobliskiego sklepu (...). Sklep był zamknięty, więc butelkę wódki (...) za 30 zł kupił w barze (...), gdzie wypił jeszcze małe piwo. Po powrocie do domu w mieszkaniu, w którym było dużo krwi zastał leżącego w przedpokoju A. W. (2) bez żadnych oznak życia. Leżał on na plecach i nie był przykryty żadnym śpiworem, czy kołdrą. Tamował mu krew, ale nie kołdrą.

Oskarżony wyjaśnił dalej, że wybiegł z domu na klatkę i nie wie co robił dalej, był w szoku. Niewiele pamięta. Z nikim chyba nie rozmawiał. Biegł w stronę lasu. Po drodze pił wódkę, którą miał przy sobie. Doszedł do m. P. W. lub P.. Idąc ulicą napotkał busa, którym pojechał do L.. Po przyjeździe wysiadł na dworcu głównym. Tam błąkał się. Nie wrócił już do P.. Dalej pił zakupiony alkohol, nie trzeźwiał. Spał na dworcu. Na parkingu przy ul. (...) w L. wsiadł do busa jadącego do Anglii. Płaciło się za przejazd jak się wsiadało do busa. Miał rezerwację którą zrobił telefonicznie tydzień wcześniej. Nie pamięta firmy przewozowej. Od momentu znalezienia zwłok nie miał kontaktu z bratem, ani nikim znajomym z P.. W Anglii pracował na czarno w myjni.

Oskarżony zaprzeczył, aby po ujawnieniu zwłok A. W. (2) w mieszkaniu kontaktował się na targu z K. W. (1), jak też aby robił zakupy w sklepie spożywczym na terenie P., gdyż wyjechał już do L..

S. B. (1) wyjaśnił również, że odnośnie jego związku z J. B. (1) kobieta mieszkała u niego przez okres 4-5 miesięcy. W tym czasie nie nadużywała alkoholu, ale wcześniej się leczyła. Traktował ją dobrze. Raz tylko doszło między nimi do kłótni, gdy jego partnerka wróciła zbyt późno do domu. Nigdy jej nie uderzył. Po wyjeździe B. za granicę utrzymywali kontakt telefoniczny i nie jest prawdą, że J. B. (1) zerwała z nim, o czym miała poinformować go telefonicznie 11 grudnia 2012 r.

W czasie kolejnego przesłuchania oskarżony w uzupełnieniu wyjaśnień podał (k. 830), że jak wrócił do mieszkania i zastał leżącego A. W. (2) to nie był w stanie stwierdzić, czy on żyje czy nie. W. leżał nieprzytomny i zakrwawiony.

Przesłuchany na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i potwierdził wcześniej złożone wyjaśnienia. W dniu 9 lipca 2014 r. (k.1071-1071v) dodał, że od jego powrotu z bankomatu do domu, w którym został elektryk z pomocnikiem minęło półtorej godziny. W tym czasie u sąsiadów odbywała się libacja alkoholowa. W dniu 14 stycznia 2015r. potwierdził, że z 11/12 grudnia 2012 r. to L. C. był u niego w mieszkaniu z pomocnikiem i podłączał prąd (k.1261v). W dniu 23 lipca 2015r. podtrzymał swoje stanowisko, że nie stosował agresji wobec J. B. (1) (k. 1556-1556v). Z kolei na rozprawie w dniu w dniu 26 sierpnia 2016 r. oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i potwierdził składane uprzednio wyjaśnienia i skorzystał z prawa do odmowy składania dalszych wyjaśnień (k. 2109v-2110).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Nie ulega zdaniem Sądu wątpliwości, że przedmiotowa sprawa ma charakter poszlakowy, gdyż w toku postępowania nie zdołano zebrać bezpośrednich dowodów wskazujących na popełnienie przez S. B. (1) zarzucanego mu czynu. Nie zmienia to jednak faktu, że poczynione przez Sąd -w oparciu o całokształt materiału dowodowego-ustalenia były niewystarczające do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej w zakresie, jakim znalazło to odzwierciedlenie w wyroku skazującym wydanym w przedmiotowej sprawie.

Nie sposób nie zauważyć, że S. B. (1) korzystając z przysługujących mu gwarancji procesowych w istocie tylko raz, po zatrzymaniu go na terenie Wielkiej Brytanii i sprowadzeniu do Polski złożył bardziej szczegółowe wyjaśnienia odnoszące się do stawianego mu zarzutu związanego z zabójstwem A. W. (2) (vide k. 594-599) i w dalszej części skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień przez co weryfikacja podanych przez niego okoliczności okazała

się utrudniona, czy w niektórych przypadkach wręcz niemożliwa. Wyjaśnienia te tylko w części Sąd obdarzył wiarygodnością uznając, że stanowią one wynik przyjętej linii obrony, która ma na celu doprowadzić do uniknięcia przez oskarżonego odpowiedzialności karnej.

Przekonują wyjaśnienia S. B. (1) w części odnoszącej się do relacji, jakie utrzymywał z pokrzywdzonym. Obaj mężczyźni znali się od kilku lat i spotykali początkowo przy wykonywaniu prac sezonowych, a następnie odbywając wspólne wizyty towarzyskie w swoich mieszkaniach, w trakcie których pili alkohol. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w zeznaniach zarówno św. M. W. (k.105, 1072-1073,2110-2111v), św. B. W. (k.51-54,271-272,383v,1116,2113v-2115, czy św. J. B. (1)(k. 495v).

Wiarygodne pozostają również twierdzenia S. B. (1), że również w dniu 11 grudnia 2012 r. mężczyźni umówili się na spotkanie towarzyskie w mieszkaniu oskarżonego, gdzie mieli spożywać alkohol. Z zeznań świadków K. G. i E. O. (1) pracownic sklepu (...) w P. wynika (k. 177-178,170v-171), że pokrzywdzony kupował tam wódkę o nazwie „ (...)”, która to butelka po alkoholu została ujawniona w mieszkaniu B. w toku oględzin przeprowadzonych po zdarzeniu (vide zdjęcie nr 215 materiału poglądowego). Analiza połączeń telefonicznych dot. telefonów nr (...) (B.) i (...) (W.) nawiązywanych przez w/w, z których korzystali w tamtym czasie mężczyźni potwierdza również, co wyjaśnił oskarżony, że A. W. (2) pojawił się w jego mieszkaniu przed godz. 19- tą po wcześniejszym zakupieniu alkoholu w sklepie (vide 19-to sekundowe połączenie z godziny 18:31:33 inicjowane przez telefon pokrzywdzonego k.345). Mało prawdopodobne pozostaje, aby A. W. (2) dzwonił do S. B. (1) już po przyjeździe do mieszkania na ul. (...), gdzie oczekiwał na niego oskarżony. Fakt, że mężczyźni spożywali w mieszkaniu alkohol potwierdza również wynik badań pośmiertnych pokrzywdzonego, wskazujących, że we krwi denata stwierdzono alkohol o stężeniu 3,38 ‰. Okolicznością niekwestionowaną pozostaje również przyznany w wyjaśnieniach S. B. (1) fakt udania się oskarżonego i pokrzywdzonego do pobliskiego bankomatu, gdzie A. W. (2) dokonał wypłaty pieniędzy ze swojego konta w banku (...) SA, co miało miejsce kilka minut po godz. 23-ciej (vide dowód wypłaty na zdjęciu nr 180 załącznika materiału poglądowego, raport z obrotów na koncie k.190, protokół oględzin zapisu monitoringu k.257-270).

Sąd dał również wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że wypłata pieniędzy, które podjął pokrzywdzony posłużyła na zakup alkoholu, czego miał dokonać S. B. (1). W tym też celu otrzymał od kolegi 100 złotych. Wyjaśnienia w tej części są logiczne i nie pozostają w sprzeczności z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. Nie sposób również zakwestionować twierdzeń oskarżonego, że część pieniędzy w kwocie deklarowanej w kwocie nie większej niż 400 złotych (vide k. 595) W. przekazał mu dodatkowo na inne potrzeby pozostawiając sobie resztę pieniędzy, choć moment przekazania tej części pieniędzy wskazuje na to, że oskarżony sam sobie przeczy, o czym poniżej w uzasadnieniu. Ponowna wypłata 1000 zł dokonana została o godz. 23:07. Jest to tzw. pewna godzina dokonanej transakcji w przeciwieństwie do zapisu monitoringu rejestrującego zdarzenie z kilkuminutowym opóźnieniem, Okoliczność tą wyjaśniają zeznania pracowników banku (...) S.A świadków M. P. (k.473-474) oraz J. B. (3) (k.464-465,1191- 1191v). Nie dłużej niż 2 minuty później mężczyźni opuścili pomieszczenie banku, co zarejestrował monitoring. Była to ostatnia transakcja wypłaty gotówki z konta pokrzywdzonego, a zatem ani W., ani nikt inny w jego imieniu nie podejmował gotówki później. Sąd dał również wiarę oskarżonego, że po wyjściu z bankomatu mężczyźni rozstali się . W. kupno wódki zlecił B., a sam udał się do jego mieszkania.

A. W. (2) istotnie, jak wyjaśnił B., był już mocno pijany. Alkohol pił jeszcze przed spotkaniem z oskarżonym (vide zeznania św. B. W. k.51v). Stąd mógł nie czuć się na siłach uczestniczenia w zakupie alkoholu przy stanie znacznej już nietrzeźwości. Z kolei oskarżony po bezskutecznej próbie kupienia wódki w sklepie pojawił się w barze (...). Jego obecność w tym miejscu potwierdził właściciel lokalu św. A. S. (1). Świadek zeznał, że na pewno S. B. (1) był u niego w barze krytycznego wieczoru, jednak nie potrafił dokładnie wskazać godziny przyścia oskarżonego, jak też określić ile czasu przebywał tam oskarżony. Trzykrotnie słuchany na tą okoliczność świadek ostatecznie stwierdził, że mogło to być pomiędzy godzinami 23:00 a 1:00 w nocy, a pobyt nie był dłuższy niż godzinę (k. 2174v). Zeznania św. S. nie podważają wyjaśnień oskarżonego odnoszących się do jego pobytu w barze (...). Pozostają jednak nieprecyzyjnie i nie pozwalają na dokładne ustalenie godziny pojawienia się oskarżonego w lokalu. Tłumaczyć to należy zdaniem Sądu upływem czasu. Świadek składał zeznania po raz pierwszy blisko rok od zdarzenia. Zdaniem Sądu skoro S. B. (1), jak sam twierdzi, po wyjściu z bankomatu udał się pod sklep (...) przy ul. (...), a stamtąd od razu do baru (...) przy ul. (...)

oddalonego o kilkaset metrów od pomieszczenia bankomatu, to w lokalu A. S. (1) pojawił się jeszcze przed godziną 23:30. Tam wypił zamówione „na biegu” piwo, o czym sam wyjaśnił, następnie wyszedł z baru po zakupieniu wódki (...) (vide butelka oznaczona na zdjęciu Nr 217 materiału poglądowego). Wprawdzie św. S. nie potwierdził faktu zakupu wódki przez oskarżonego, jednak przyznał, że nie zwracał uwagi na osobę B. zajęty swoimi sprawami. Sprzedaży mogła dokonać inna osoba z personelu, czego nie zauważył świadek. Przytoczone wyżej okoliczności wskazują, że pobyt B. w barze nie był znacząco długi, znacznie krótszy od deklarowanego przez oskarżonego, a do swojego mieszkania oskarżony powrócił bliżej północy, a z pewnością jeszcze na wiele minut przed godz. 1:00.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom S. B. (1) w części odnoszącej się do obecności w mieszkaniu elektryków krytycznego wieczoru oraz do przebiegu wydarzeń po jego powrocie do domu. Nie budzi wątpliwości fakt, że już 29 listopada 2012 r. do mieszkania oskarżonego przy ul. (...) Zakład (...) wstrzymał dostawę prądu wobec zaległości w opłatach. Dostawę energii wznowiono dopiero 30.08.2013 r. po zawarciu umowy z kolejnym najemcą A. R. (1) (vide pismo k. 739). Przy tym służby techniczne realizujące ponowne podłączenie stwierdziły, że układ pomiarowy pracował prawidłowo i nie stwierdzono nieprawidłowości np. poza licznikowego poboru energii (pisma k. 1290, 2178). Z zeznań św. A. R. (1) przejmującego mieszkanie po B. wynika (k.779, 1262v), że on również nie stwierdził jakichkolwiek nieprawidłowości w tym zakresie mając dostęp do licznika wewnątrz mieszkania. Świadek M. B. (2), który przez okno wszedł do mieszkania w dniu 19 grudnia 2012 roku i ujawnił zwłoki mężczyzny również zeznał, że przy wykonywaniu swoich czynności posługiwał się latarką (k.2175-2175v).

Zdaniem Sądu S. B. (1) celowo podał nieprawdę, że w dniu 11 grudnia 2012 r. do mieszkania swojego zamówił wizytę elektryków, aby w ten sposób wykazać, że poza nim były jeszcze inne osoby, które mogły dokonać zabójstwa pokrzywdzonego w czasie, kiedy on sam przebywał poza domem. Wersję oskarżonego skutecznie podważają zeznania św. L. C., który stanowczo zaprzeczył, aby był w mieszkaniu B., kiedy on tam się wprowadził, a zwłaszcza w dniu 11 grudnia 2012 r. i dokonywał podpięcia instalacji elektrycznej (k. 1261-1262, 652-656, 2172-2174v). Świadek C. w przekonujący sposób podał, że nie zajmuje się tego typu czynnościami. Zeznał, że od kilku lat (zob. od pierwszego przesłuchania z dnia 4.10.2013 r.) nie wykonywał prac przy oświetleniu sufitowym ze względu na problemy zdrowotne. W przeszłości też zdarzało mu się korzystać z pomocy nieżyjącego już kolegi W. P., ale to było dawno. Św. C. zeznał, że nie przepadał za oskarżonym, z którym kilka lat wcześniej miał sprzeczkę i obaj nie darzyli się wzajemną sympatią (k. 2173). Twierdzenia L. C. przekonują również z tego powodu, że badania zabezpieczonych po dokonanych przestępstwie śladów genetycznych pozostawionych w mieszkaniu oskarżonego potwierdziły jedynie ślady pochodzące od S. B. (1) i A. W. (2). Wykluczyły natomiast, aby należały one do świadka C. (vide opinia z zakresu badań genetycznych k.878). W zakresie relacji łączących oskarżonego ze świadkiem odnoszących się do rzekomych napraw elektrycznych, które miałby dokonywać na rzecz B. L. C. Sąd nie dał wiary zeznaniom św. D. W. (1) (k. 2491v-2492). Świadek w sposób mało precyzyjny podała, że L. C. nazywany (...) chodził do mieszkania B. „coś” naprawiać, ale było to na długo przed zdarzeniem. Poza tym świadek nie umiała w przekonujący sposób wyjaśnić z jakiego powodu o tym wcześniej nie mówiła. Nawet, gdyby zatem oskarżony faktycznie podał prawdę twierdząc, że zamówił L. C., który miałby podłączyć światło w jego mieszkaniu, to nie dowodzi to jeszcze, że było to w dniu dokonanego zabójstwa. Istotnie L. C. miałby powody podać nieprawdę i zaprzeczyć swojemu pobytowi w mieszkaniu B. obawiając się problemów, jakie mogłyby go spotkać w związku z nielegalnym podłączeniem instalacji, a bardziej podejrzeniami o związek ze zbrodnią zabójstwa dokonaną w mieszkaniu oskarżonego. Mało jednak przekonujące pozostają twierdzenia S. B. (1), że przychodząc do mieszkania przy ul. (...) ok. 20-tej (k.595) C. dokonywałby podłączenia instalacji ponad trzy godziny. W dodatku został w mieszkaniu pod nieobecność właściciela z pomocnikiem, nieznanym B. mężczyzną, w czasie, kiedy to oskarżony wyszedł z W. do bankomatu. Skoro S. B. (1), co wynika z zeznań świadków (vide zeznania św. J. B. (1) k. 495v-496, św. G. L. k.18, św. S. O. k.1794v) był osobą nieufną i unikał zapraszania do środka swojego mieszkania nawet znajomych, to tym bardziej nie zgodziłby się na niekontrolowany przez siebie pobyt w mieszkaniu osób, których w ogóle nie znał. Inaczej ocenić należy okazywane zaufanie wobec pokrzywdzonego, zwłaszcza w aspekcie łączących mężczyzn bliskich relacji.

Zdaniem Sądu oskarżony po powrocie z baru (...) wrócił do mieszkania, w którym oczekiwał na niego A. W. (2) i tam mężczyźni przystąpili do dalszej libacji. Na stoliku przy którym siedzieli spożywając obaj alkohol znajdowały się

jedynie dwa kieliszki, co wzmacnia wnioskowanie, że poza nimi nie było innych osób. (dokumentacja fotograficzna zdj. Nr 149,150,205). Wprawdzie na obu kieliszkach ujawniono obecność mieszaniny materiału genetycznego pochodzącego od co najmniej trzech osób, w tym najmniej jednego mężczyzny (vide opinia k.550), to jednak zdaniem Sądu fakt ten nie dowodzi, że w krytycznym momencie w mieszkaniu było więcej osób. Nie można wykluczyć, przy specyficznej trwałości utrzymywania się tego typu śladów (vide opinia biegłego K. W. k.2669v), że pozostawione zostały one na kieliszkach w innym czasie, w zgoła odmiennej sytuacji, nie związanej z libacją odbywaną z 11/12 grudnia 2012 r. Nie sposób na tą wątpliwość jednoznacznie odpowiedzieć, czy ślady genetyczne stanowiły wynik utrwalenia podczas wcześniejszego korzystania z kieliszka przez inną n/n osobę, czy też przypadkowego ich naniesienia w trakcie zabezpieczenia dowodów na miejscu zdarzenia, względnie pozostawienia ich w czasie, gdy oskarżony przed ostatecznym opuszczeniem mieszkania już po dokonanej zabójstwie wprowadził kogoś do środka częstując alkoholem, gdy podejmował działania związane z zatarciem śladów zbrodni. Dowód ten nie potwierdza jednak, że krytycznej nocy w mieszkaniu poza nim i pokrzywdzonym było więcej osób.

Nawiązując do czasu popełnienia przestępstwa Sąd uznał, że to po powrocie B. do domu, kiedy to W. sam oczekiwał na niego w mieszkaniu, między mężczyznami, z bliżej nieustalonych powodów, doszło do konfliktu zakończonym tragicznym w skutkach pozbawieniem życia pokrzywdzonego. Za tą porą popełnienia przestępstwa przemawiają m.in. zeznania A. K. (k. 19v,1441, 2268), która podała, że w nocy ok. godz. 1:00, a więc już 12 grudnia 2012 r. S. B. (1) obudził ją pukając do drzwi mieszkania świadka. Z zeznań A. K. jednoznacznie wynika, że S. B. (1) zachowywał się w sposób dla niej niezrozumiały, ale spokojny. Świadek nie dostrzegła w zachowaniu sąsiada silnego wzburzenia, czy szoku. Widać było, że jest pod wpływem alkoholu, choć z takiego wniosku świadek ostatecznie się wycofała nie mając w tym zakresie dostatecznej pewności (k. 2266v), co czyni jej zeznania bardziej wiarygodnymi. Dalej świadek podała, że B. ostrzegał ją przy tym, żeby uważała, bo „coś się kroi” nie wyjaśniając bliżej o co chodzi, po czym wrócił do swojego mieszkania. Świadek podała również, że już wówczas zauważyła na dłoni oskarżonego plamę krwi, a na podłodze korytarza plamy krwi biegnące od drzwi mieszkania B. w kierunku klatki schodowej. Okoliczności wskazane przez A. K. potwierdzają zdaniem Sądu, że wizyta oskarżonego u sąsiadki odbyła się już po dokonanej przestępstwie, kiedy to S. B. (1) chcąc ukierunkować uwagę mieszkańców bloku na udział w zbrodni innych nieznanymi osobami realizował plan stworzenia dla siebie alibi. A. K. zeznała także, że po jej powrocie do mieszkania i położeniu się spać słyszała odgłosy wbiegania na klatkę i zbiegania osób, jak też korzystania przez n/n mężczyznę z domofonu. Świadek nie potrafiła jednak sprecyzować nic bliżej w tym zakresie, co zdaniem Sądu nie daje podstaw do łączenia tych zdarzeń z popełnionym przestępstwem. Podobnie ocenił sprostowania świadka A. K., kiedy to kobieta między godz. 22:20 a 22:30 przebywała na korytarzu klatki schodowej paląc papierosa. Świadek podała, że usłyszała wówczas odgłosy sapania dochodzące z mieszkania oskarżonego oraz usłyszała cicho wypowiedziane słowo mężczyzny „trzymaj”. A. K. zeznała, że nie był to głos S. B. (1). Zdaniem Sądu zeznania świadka potwierdzają przyjęte ustalenia faktyczne, że było to w momencie, kiedy obaj mężczyźni B., w tym z pewnością mocno nietrzeźwy już W., uczestniczyli w libacji, zanim jeszcze ok. godz. 23-ej wyszli z mieszkania udając się do bankomatu. Zastyszane słowo „trzymaj” mogło być wypowiedziane zatem do oskarżonego przez A. W. (2), w czasie najwyraźniej podawania koledze bliżej nieustalonego przedmiotu. Mógł być to np. jego telefon, z którego o godz. 22:19:26 podjęto próbę nawiązania połączenia z nr J. B. (1) (vide k.152), czy też jedno z naczyń, z których korzystali mężczyźni w trakcie libacji. Z kolei odgłosy sapania, o których zeznała świadek nie mogły stanowić efektu rozpoczętej przeciwko pokrzywdzonemu przemocy zakończonej pozbawieniem życia, skoro po upływie kilkudziesięciu minut obecność W. została zarejestrowana urządzeniami monitorującymi pomieszczenia banku. Z zeznań A. K. nie wynika zatem, aby stojąc pod drzwiami B. kobieta słyszała odgłosy większej ilości osób, co mogłoby potwierdzić wyjaśnienia oskarżonego, że w mieszkaniu przebywał wtedy również L. C. ze swoim pomocnikiem. Zeznania św. A. K. Sąd obdarzył pełną wiarygodnością uznając, że są one logiczne, pochodzą od osoby, która nie pozostawała w konflikcie z S. B. (2) i nie jest w żaden sposób zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy. Podobnie Sąd ocenił zeznania św. J. R. (k.1437-1438,2436-2437), która wprawdzie krytycznej nocy wychodząc z pokoju do łazienki słyszała pukanie do drzwi mieszkania oskarżonego, lecz nie wie kim była ta osoba. Świadek podała również, że po tym fakcie na klatce było cicho i mogła ona spokojnie zasnąć. W ocenie Sądu nie jest wykluczone, że świadek usłyszała odgłosy wracającego do mieszkania S. B. (1), na którego czekał już po powrocie z bankomatu pokrzywdzony. Z zeznań świadka wynika ponadto, że nie słyszała ona w tym czasie odgłosów libacji

mogących świadczyć o obecności w mieszkaniu większej ilości osób, co równocześnie nie wyklucza, że agresja w trakcie popełnianego przestępstwa została zapoczątkowana, gdy J. R. zdążyła już ponownie zasnąć.

Sąd nie dał zatem wiary wyjaśnieniom S. B. (1), w których podał, że po ujawnieniu zwłok A. W. (2) wybiegł z mieszkania, był w szoku, z nikim nie rozmawiał i już wtedy tj. 12 grudnia 2012 roku błąkał się po okolicy, nie wrócił do P. wyjeżdżając najpierw do L., a następnie dzień później do Wielkiej Brytanii. Oskarżony z wizytą u A. K. przyszedł nie w kurtce, którą najwyraźniej została zaplamiona krwią, lecz ubrany w sweter, a więc miał czas na zdjęcie swojej odzieży po nocnym powrocie z baru. Nie okazywał też zdenerwowania, co przemawia za jego przemyślanym sposobem postępowania w tym czasie.

Z kolei wskazana wyżej analiza kryminalistyczna połączeń telefonicznych (k. 336-356) w sposób nie budzący wątpliwości podważa wiarygodność twierdzeń S. B. (1) o opuszczeniu P. zaraz po ujawnieniu zwłok pokrzywdzonego w mieszkaniu przy ul. (...). W dniu 12 grudnia telefon oskarżonego wielokrotnie logował się do stacji (...) w P.. Dopiero następnego dnia rano do stacji w okolicy B. (od godz. 7:15:56), a wieczorem 13 grudnia 2012 r. do stacji (...) w L. (godz.21:26:54). Zestawienia te prowadzą do wniosku, że dopiero po nieudanych zabiegach zatarcia śladów dokonanej zbrodni S. B. (1) podjął decyzję o ucieczce z P.. Analiza połączeń stanowi dowód obiektywny pozwalający na ustalenie przebiegu czynności oskarżonego w dniach 11-13 grudnia 2012 r. Nie mniej jednak w tym miejscu pojawia się wątpliwość, szczególnie jak wytłumaczyć próby połączeń oraz połączenia telefoniczne zarejestrowane po północy w dniu 12 grudnia 2012 r. Odnotowano bowiem próby połączeń inicjowanych z telefonu oskarżonego z telefonem A. W. (2) o godz. 01:51:59, 01:55:17, następnie 102 sekundowe połączenie o godz. 2:23:39 i kolejne próby nawiązania połączenia o godz. 02:29:55 i 02:36:28. (vide analiza k.345). Ponadto o godz. 02:41:41 z telefonu A. W. (2) nawiązano 5 sekundowe połączenie z telefonem należącym do Z. P. (k. 354). S. B. (1) na rozprawie odmówił składania wyjaśnień przez co porównawcza próba zweryfikowania jego twierdzeń podanych w śledztwie stała się niemożliwa. Zważywszy jednak należy, że zarejestrowane połączenia i próby połączeń telefonów komórkowych, którymi posługiwali się obaj mężczyźni nie dowodzą, że już po północy w dniu 12 grudnia 2012 r. A. W. (2) odbierał telefon, czy sam do innych osób dzwonił. Bezpośrednio po dokonanych zabójstwie S. B. (1) przebywając w swoim mieszkaniu miał dostateczną sposobność, aby posłużyć się telefonem nieżyjącego kolegi. Znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, choć w tym zakresie nie sposób dokładniej określić stopnia jego nietrzeźwości, kierowany emocjami po tragicznym w skutkach zdarzeniu, także obawami przed grożącą odpowiedzialnością karną oskarżony przy dokonywaniu li tylko sprawdzenia sprawności aparatu rozważając decyzję o kradzieży, mógł w sposób nieporadny i przypadkowy spowodować aktywność połączeń zarejestrowanych przez operatora sieci. Nie da się też wykluczyć, że mogły stanowić one wynik świadomych działań nawiązania połączeń, w tym z aparatu A. W. (2) do przypadkowych odbiorców, aby w ten sposób upozorować, że pokrzywdzony w tym czasie jeszcze żył, bądź z jego telefonu korzystała inna osoba związana z zabójstwem, o którym oskarżony miał rzekomo jeszcze nie wiedzieć. Wszystkie połączenia były logowane w dniu 12 grudnia 2012 r. w obrębie działania przekaźników (...) określających praktycznie ten sam teren tj. miasta P., a więc (...) P. H., co odnosi się również do próby nawiązania przez oskarżonego połączenia z telefonem T. G. o godz. 05:42:37 (k. 119, 183-184). Ponadto (...) K. rejestrującego tego samego dnia wieczorem nieodebrane połączenia bliżej nieustalonego nadawcy korzystającego z nr (...) o godz.20:06:49 i próbę połączenia telefonu o nr (...) należącego do syna pokrzywdzonego M. W. z telefonem A. W. (2) (vide spis nadajników oraz mapa zasięgu k.354,355).

W godzinach popołudniowych 12 grudnia 2012 r. nadajnik (...) P. (...) odnotował aktywność karty SIM numeru (...), którym posługiwał się oskarżony, z wykorzystaniem aparatu posiadającego inny nr (...), co wskazuje na podejmowane próby przekładania karty do innego telefonu komórkowego (vide wykaz połączeń k.119).

Obecność oskarżonego na terenie P. na wiele godzin po dokonaniu przestępstwa znajdują potwierdzenie również w zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków. Znajomy oskarżonego K. W. (1) podał (k. 299-301), że w dniu 12 grudnia ok. godz. 6-tej rano, gdy przebywał na miejscowym targowisku w P., podszedł do niego S. B. (1) i zapytał, czy świadek mógłby mu pomóc, bo ma trupa na klatce. K. W. (1) podał również, że z S. B. (2) spotkał się na targu kolejny raz 2-3 godziny później, kiedy to oskarżony był tam ponownie w towarzystwie swojego brata i nie reagował na zapytania świadka dotyczące wcześniejszej prośby o pomoc. Przekonują zeznania świadka W., który również nie miałby powodów obciążać w sposób stronniczy oskarżonego, z którym nie pozostawał w konflikcie. Poza tym z

okoliczności dotyczących spotkania na targu w P. i specyficznej prośby oskarżonego świadek podzielił się ze znajomą swojej matki Z. P.. Świadek P. potwierdziła w toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym podane przez K. W. (1) fakty (k.210), co wzmacnia wiarygodność zeznań W. i skutecznie podważa twierdzenia oskarżonego o jego wyjeździe z P. już w nocy 12 grudnia 2012 r. Okoliczności podejmowania prób wyniesienia ciała denata wzmacniają również zabezpieczone w mieszkaniu oskarżonego ślady zawijania dywanu, który mógł posłużyć oskarżonemu do tego celu (vide k.2636-2637).

Również z zeznań przesłuchanych w sprawie św. K. G. (k.178) i E. O. (k.171) wynika, że oskarżony w dniu 12 grudnia 2012 r. w godzinach popołudniowych był widziany w P. w sklepie (...), w którym sprzedawczynie pracowały, gdy robił zakupy ubrany w zakrwawioną kurtkę. Wprawdzie obie kobiety mało precyzyjnie wskazywały na dzień tygodnia sugerując, że mógł to być czwartek, a nawet piątek, to zdaniem Sądu okazywaną niepewność świadków w tym zakresie tłumaczyć należy wpływem czasu od daty zdarzenia do momentu złożenia zeznań. Obecność oskarżonego w sklepie nie mogła dotyczyć tych dni, skoro już w godzinach porannych, we czwartek 13 grudnia 2012 roku oskarżony przemieszczał się w kierunku L. (vide wyjaśnienia samego oskarżonego k.595, jak również zestawienie sygnałów z nadajników (...) zarejestrowanych dla telefonu komórkowego o nr (...), którym posługiwał się S. B. (1)). Zaplamiona odzież, w którą był ubrany oskarżony widziany w sklepie potwierdza, że fakt ten miał miejsce już po dokonanych przestępstwie w jego mieszkaniu.

Sąd nie podzielił twierdzeń oskarżonego, w których w sposób mało przekonujący tłumaczył on ucieczkę i wyjazd za granicę pomimo ujawnionych w swoim mieszkaniu zwłok pokrzywdzonego. S. B. (1) podnosił, że decyzję wyjazdu za granicę podjął jeszcze przed krytycznym zdarzeniem i miał już skonkretyzowane swoje zamierzenia. Istotnie oskarżony miał powody snuć takie plany, szczególnie w sytuacji stale doświadczanego niedostatku, braku perspektyw na poprawę sytuacji materialnej w miejscu zamieszkania, spodziewanej pomocy krewnych przebywających w Wielkiej Brytanii, a szczególnie wobec faktu wyjazdu jego partnerki J. B. (1) do Norwegii. Mało przekonujące pozostają jednak niestanowcze wyjaśnienia S. B. (1), że już na tydzień przed wyjazdem planowanym na 13 grudnia 2012r., wykupił bilet na podróż za 400 zł, po czym przyznał, że dokonał jedynie rezerwacji, a podróż opłacił przy wsiadaniu do busa. Oskarżony nie potrafił nawet wskazać nazwy firmy transportowej, z której oferty skorzystał. Wprawdzie na temat swoich zamierzeń wyjazdowych S. B. (1) zwierzył się swojemu znajomemu G. M. w trakcie przypadkowego spotkania, to jednak świadek nie potwierdził, aby oskarżony wspominał coś o dacie wyjazdu mówiąc jedynie, że ma to nastąpić jak najszybciej (k.743-747). Skoro do spotkania mężczyzn doszło w grudniowy piątek, to analizując zapis kalendarza musiało to nastąpić 7 grudnia 2012 r. a więc już po dokonaniu rzekomej rezerwacji na wyjazd do Wielkiej Brytanii, o czym B. świadkowi w rozmowie nie wspominał.

Zdaniem Sądu S. B. (1) celowo wyeksponował swoje plany związane z wyjazdem, aby uwiarygodnić z jednej strony skąd posiadał pieniądze na podróż oraz, że faktycznym powodem wyjazdu nie była ucieczka za granicę po dokonanych przestępstwie. Z zeznań św. J. B. (1) wynika (k.495-496,522-525,1554v-1556v), że oskarżony był zdenerwowany faktem rozstania z nią, gdy nie kryła się ona również z informacją o swojej rezygnacji z dalszego utrzymywania związku na odległość. Miał pretensje do kobiety, że go opuściła i wyjechała za granicę. Mało przekonujące pozostaje zatem, aby zaangażowany emocjonalnie w kontynuowanie związku mężczyzna nie wtajemniczyłby partnerki, że już następnego dnia wyjeżdża do Wielkiej Brytanii w celach zarobkowych. Jeszcze w czasie trwającej libacji o godz. 21:33:42 B. zadzwonił do J. B. (1), z którą rozmawiał przez 5 minut i miał dogodną sposobność, aby o tym kobietę poinformować (k.1555v). Oskarżony nie miałby także powodu unikać przez kolejne 8 dni telefonów od J. B. (1), która kilkadziesiąt razy usiłowała się bezskutecznie z nim skontaktować, gdyby istotnie podejrzenia o jego udział w przestępstwie miały być bezpodstawne (vide analiza połączeń k.342-343).

Nawiązując do okoliczności związanych z ustaleniem czasu popełnienia zabójstwa i zgonu A. W. (2) Sąd podzielił stanowisko wynikające z treści opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej UM w L. (vide k.2400-2402). W sytuacji ujawnienia zwłok pokrzywdzonego w mieszkaniu przy ul. (...) po upływie tygodnia od chwili zdarzenia zrozumiałe pozostaje wnioskowanie, że ustalenie czasu zgonu ofiary pozostawało dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego kwestią kluczową. W tym zakresie Sąd oparł się na wnioskach biegłego K. W. (3), który po uwzględnieniu warunków klimatycznych, jakie panowały w grudniu 2012 r. (vide informacja Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej k.

2339-2340) zweryfikował ustalenia zawarte we wcześniej wydanych opiniach w tym zakresie (k.2402). Sprecyzowane wnioski odnoszące się do czasu zgonu i wskazujące na noc z 11/12 grudnia 2012 przekonują, tym bardziej, że moment zejścia śmiertelnego pozostaje zbieżny z twierdzeniami S. B. (1) o czasie ujawnienia zwłok A. W. (2).

Sąd podzielił również wnioski biegłych odnoszące się do mechanizmu powstania obrażeń u A. W. (2) oraz przyczyny zgonu pokrzywdzonego. W tej części opinia zawiera wszechstronne ustalenia jednoznacznie wskazujące, że zgon nastąpił w wyniku niewydolności oddechowej spowodowanej obrażeniami klatki piersiowej wywołanymi uciskaniem, kolankowaniem (obustronne złamanie żeber, uszkodzenie płuca, pęknięciem wątroby krwawieniem do opłucnej, vide k. 198, 1570,2631). Pokrzywdzony doznał ponadto szeregu obrażeń ciała w postaci ran ciętych i klutych spowodowanych użyciem narzędzia ostrokończystego, jakim jest nóż. Przedmiotu tego nie udało się jednoznacznie określić, czy był nim jeden z noży znajdujący się w mieszkaniu, czy też odnaleziony w pobliżu bloku oskarżonego. Kolejności powstania ran nie da się dokładnie ustalić, choć ich morfologia potwierdza, że wszystkie powstały w tym samym czasie i miały charakter zażyciowy. Przy tym z dużą dozą prawdopodobieństwa rany cięte i klute mogły poprzedzać pozostałe obrażenia (wniosek zawarty w pktcie 2 opinii biegłych k.2635). Z kolei zgon pokrzywdzonego mógł nastąpić od razu, ale również po kilkunastu minutach, w czasie nie dłuższym niż kilkadziesiąt minut od ich powstania (k.2256v). W tym przypadku weryfikacja stanowiska biegłych zawarta w końcowej opinii (k.2636) o nie natychmiastowym procesie zgonu pokrzywdzonego pozostaje logiczna i bardziej przekonująca. Powyższe ustalenia biegłych korespondują z ustaleniami Sądu wskazującymi na to, że pokrzywdzony zaatakowany został w czasie pomiędzy powrotem z bankomatu do mieszkania B., a godziną kilkanaście minut po 1:00 w nocy, gdy już z widocznymi przez sąsiadkę śladami krwi na dłoni oskarżony pojawił się w progu mieszkania A. K., stojąc na korytarzu, gdzie również i tam znajdowały się plamy krwi.

Odnosząc się dodatkowo do próby rekonstrukcji wydarzeń w mieszkaniu przy ul. (...) (vide opinia biegłych k. 2616-2637, 2669v-2670v) Sąd podzielił ogólnie wypływające z treści opinii stanowisko biegłych, że na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów nie jest możliwe dokładne odtworzenie przebiegu wydarzeń, jakie zaistniały w mieszkaniu oskarżonego w nocy z 11/12 grudnia 2012 r. Zabezpieczone dowody wskazują na dość złożony przebieg zdarzenia, które nie wyklucza większej ilości możliwych wersji jego przebiegu. Zatem chronologia poszczególnych zachowań uczestników zajścia nosi w sobie również element niepewności, szczególnie co do ustalenia, w którym miejscu zostało ono zapoczątkowane. Pozostaje oczywiste, że przedmiotowe zdarzenie miało charakter dynamiczny. Wypływające z opinii biegłych wnioski jako logiczne i poparte specjalistyczną wiedzą medyczną pozostają zdaniem Sądu przekonujące. Nie można zatem wykluczyć, że A. W. (2) zaatakowany został przed drzwiami wejściowymi do mieszkania, gdy pokłócony z oskarżonym zamierzał wrócić do swojego domu, w czym oskarżony skutecznie mu przeszkodził realizując dalszy atak wewnątrz mieszkania, aby nie narazić się na przypadkową obecność postronnych osób. Dokonana próba rekonstrukcji wskazuje ponadto na atak przeprowadzony w pokoju mieszkania, gdzie ujawniono ślady intensywnego krwawienia świadczące, że w tym miejscu mogło zakończyć się zadawanie ciosów i A. W. (2) leżał na podłodze przez dłuższy czas, jak też w przejściowej kuchni, gdzie ujawniono ciało pokrzywdzonego. Żadne z obrażeń poniesionych przez pokrzywdzonego nie wyłączało całkowicie zdolności lokomocyjnych ofiary, zatem mógł on przemieścić się sam do miejsca, gdzie ostatecznie ujawniono jego zwłoki po dokonanych przestępstwie. Nie stwierdzono bowiem cech wleczenia ciała ofiary po podłodze. Szereg doznanych urazów o charakterze ran ciętych, ich ilość, lokalizacja i powierzchowność wskazują na podejmowane przez A. W. (2) działania obronne wobec sprawcy posługującego się narzędziem ostrym z niezbyt dużą energią i mogły stanowić efekt początku ataku. Dopiero uciskanie klatki piersiowej i brzucha przez sprawcę wiodące do ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej i zgonu stanowiło końcową fazę agresji. Opinia w przekonujący sposób potwierdza również, że brak jest w zebranych materiałach przesłanek do ustalenia liczby sprawców, a opisane u pokrzywdzonego obrażenia mogły powstać wskutek agresji ze strony jednej tylko osoby. Nie ma również podstaw do wnioskowania by sprawca usiłował tamować krwawienie z okolic ciała ofiary, natomiast ślady biologiczne na garderobie oskarżonego opisane przez świadków mogły powstać wskutek działań związanych z agresją skierowaną wobec ofiary.

Zatem wypływające z przeprowadzonej rekonstrukcji wydarzeń wnioski biegłych nie potwierdzają wyjaśnień oskarżonego wykluczających jego udział w dokonanym przestępstwie. Nie wskazują też, aby w dokonanym przestępstwie brała udział więcej niż jedna osoba.

W tym miejscu podnieść również należy, że ciało pokrzywdzonego pozostawione w mieszkaniu oskarżonego było przykryte kołdrą (vide zeznania św. M. B. (2) k. 387, protokół miejsca ujawnienia zwłok k. 66-79), przy czym nie jest możliwe, aby przed zgonem po zakończonej agresji A. W. (2) mógł sam tego dokonać (vide pkt 6 opinii biegłych k.2636). Przy jednoczesnym uwzględnieniu faktu, że mieszkanie B. było zamknięte na klucz, którym dysponował sam oskarżony, to nie przekonuje wnioskowanie, aby dokonać tych czynności mogła inna osoba niż oskarżony. Obcy sprawca z pewnością po dokonanym zabójstwie nie czyniłby zabiegów przykrywania kołdrą ciała denata, a szczególnie trudził się zamykaniem drzwi wejściowych na klucz, nie mając dostatecznej wiedzy, gdzie on się znajduje. Raczej pospiesznie oddaliby się z miejsca zbrodni, aby uniknąć zatrzymania bez refleksji o potencjalne problemy właściciela mieszkania. Fakt, że zamek w drzwiach wejściowych do mieszkania oskarżonego nosił ślady ingerencji poprzez możliwość otwierania go nieodpowiednim kluczem lub innym narzędziem (vide wnioski zawarte w opinii mechanoskopijnej k.256) nie sposób jednoznacznie wyjaśnić wobec jawiących się różnorodnych możliwości i okoliczności ich powstania, zarówno w okresie przed, jak i po dokonanym przestępstwie, zwłaszcza, że do badań nie zdołano dostarczyć oryginalnego klucza do zamka. Nie ulega jednak wątpliwości, że zamek dostatecznie zabezpieczał otwarcie drzwi wejściowych postronnym osobom, co wynika z podejmowanych w dniu 19 grudnia 2012 r. czynności funkcjonariuszy Policji i Straży Pożarnej (vide zeznania św. M. B. (2) k.387).

Zdaniem Sądu, gdyby S. B. (1) istotnie po powrocie do mieszkania z baru (...) prowadzonego przez A. S. (1) zastał w swoim mieszkaniu nieprzytomnego, zakrwawionego kolegę, to w pierwszej kolejności podjąłby działania, aby wezwać pomoc. Mógł to uczynić sam i zadzwonić po pogotowie ratunkowe, czy wezwać policję skoro był w posiadaniu telefonu komórkowego, względnie prosić o wsparcie sąsiadów, którzy z pewnością w tak dramatycznych okolicznościach zareagowaliby na jego prośby.

Logiczne w tych warunkach pozostaje wnioskowanie, że S. B. (1) nie zatajałby faktu zbrodni dokonanej w jego mieszkaniu przez nieznaną mu sprawców przejmując w ten sposób na siebie grożącą im odpowiedzialność karną. Nie utrudniałby ujawnienia okoliczności zdarzenia i zacierał śladów przestępstwa podejmując nieskutecznie próby pozbycia się zwłok A. W. (2), z którym pozostawał przecież w bliskiej znajomości. Nie zamykałby na klucz mieszkania i uchylał okna w pokoju opóźniając wykrycie przestępstwa i udaremnienie podjęcia szybkiej interwencji organów ścigania. W dodatku decydował się na ucieczkę skrycie wyjeżdżając z kraju za granicę w nadziei, że w ten sposób zapewni sobie alibi na czas popełnionej zbrodni.

Przyjęty przez S. B. (1) plan skierowania podejrzeń na inne osoby w pewnym zakresie się powiódł i w początkowej fazie prowadzone czynności wyjaśniające skierowane były na ustalenie okoliczności zgonu nie A. W. (2), lecz osoby samego oskarżonego. Upływ czasu miał w tym przypadku również swoje znaczenie przez co przeprowadzenie szeregu mało precyzyjnych przesłuchań świadków, na ogół sąsiadów, bądź znajomych oskarżonego niewiele wniosło do ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie. Świadkowie, którym nie ma powodów odmówić wiarygodności wielokrotnie odwoływali się do swoich luk pamięciowych przywołując odebrane spostrzeżenia bez wyraźnych konkretów, szczególnie odnoszących się do daty zasłyszanych odgłosów mogących mieć związek z popełnionym zabójstwem. Takiej oceny wartości dowodowej nabierają zeznania św. A. M. (k. 10-11,1117v-1118) i A. S. (2) (k.13-14,645-647,1118-1119,2111v-2112v), sąsiadek S. B. (1), które potwierdziły fakt powiadomienia policji w związku z nieobecnością oskarżonego i plamami krwi dostrzeżonymi przy jego drzwiach wejściowych do mieszkania, jak też mylnie wskazana przez nie datę zdarzenia tj. noc z 13 na 14 grudnia, co z pewnością wynika z upływu czasu od zdarzenia do dnia przesłuchania świadków.

Okoliczności sąsiedzkich relacji z oskarżonym wynikają również z zeznań świadków E. K. (1) (k. 15v-16,1196-1190v,2113-2113v), A. S. (3) (k.505-506,1398v-1399), K. A. (k. 1736-1736v), A. R. (2) (k.1736v1737), E. K. (2) (k. 2437-2438), H. S. (k. 1682v-1683v), J. G. (k.2239-2240). Świadkowie wyżej wskazani również niewiele wnoszą sprawy nakreślając w sposób ogólny sylwetkę oskarżonego oraz doznane przez nich uczucia niepokoju po długotrwałej

nieobecności sąsiada i śladach krwi na korytarzu zlokalizowanych w pobliżu jego mieszkania. Także zeznania św. H. W. (k.91-92,620-624, 1197-1198v,1795-1795v,2438-2439v), D. W. (1) (k. 615-619,1197-1197v,2491v-2492v) i B. T. (k. 2492v-2493), którzy odnieśli się do trybu życia oskarżonego, jego mało przyjaznej osobowości nie wskazując żadnych istotnych szczegółów związanych ze zdarzeniem w nocy z 11 na 12 grudnia 2012 r. Jednocześnie podane przez w/w świadków okoliczności związane z własnymi problemami rodzinnymi uzewnętrznianymi licznymi awanturami domowymi pozwalają na przyjęcie, że z tych właśnie powodów część sąsiadów odbierało odgłosy awantur na klatce schodowej mylnie kojarząc je z tragedią zaistniałą w mieszkaniu B., na co mogą wskazywać choćby zeznania wspomnianego wyżej świadka J. R. (k. 1437), także świadka K. A. (k.1736).

Zeznania św. B. W. (k.51-54,271-272,383,1116-1117v,2113v-2115v) i M. W. (k.105-107,1072-1073,1442v,2110-2111v) potwierdzają okoliczności dotyczące dysponowania przez pokrzywdzonego przed zgonem znaczną sumą pieniędzy, uzależnienia A. W. (2) od alkoholu, utrzymywania przez niego relacji towarzyskich z S. B. (2) i rodzących się obaw przed potencjalnymi skutkami tej znajomości, szczególnie wobec niekorzystnego wrażenia jakie swoją osobą wywoływał oskarżony.

Niewiele wniosły do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy zeznania innych świadków przesłuchanych w toku postępowania, których wiarygodność nie nasuwa wątpliwości.

Świadkowie M. S. (k.46-47,1196v) A. W. (1) (k.205-207,1263-1265v,2118v-2119), D. W. (2) wskazali na swoje relacje z oskarżonym nie posiadając żadnej wiedzy na temat okoliczności zabójstwa A. W. (2). Podobnie zeznania świadków R. T. (k.215-216), która już po zdarzeniu bezskutecznie usiłowała skontaktować się oskarżonym w celu spłaty przez niego zaciągniętej pożyczki, G. L. (k.17-18,1196-1196v), na temat okoliczności pozostawienia w mieszkaniu B. dowodu osobistego, P. Ż. (k.179-180,1190) właściciela sklepu spożywczego, w którym oskarżony robił zakupy na temat braku monitoringu obiektu; funkcjonariuszy Policji S. O. (k.2265-2266,1794-1795), J. K. (k.2491) oraz Z. D. ((...)-2435v) w zakresie podejmowanych wstępnych czynności po ujawnieniu przestępstwa, w tym rozpytywania mieszkańców bloku przy ul (...) oraz identyfikacji ciała ofiary; J. B. (2) (k.109-110,1195-1195v,2116v-217v), która przedstawiła okoliczności odnalezienia zwłok w mieszkaniu S. B. (1) już po interwencji Policji;

Odnosząc się do zeznań św. J. B. (1) (k.495-496,522-525,1554v-1556v) Sąd uznał, że w bezpośredni sposób nie odnoszą się one do przebiegu inkryminowanego zdarzenia. J. B. (1) w czasie dokonanej zbrodni przebywała za granicą i o tym fakcie dowiedziała się od swojej matki. Nie mniej jednak zeznania w/w świadka przynoszą istotną wartość dowodową odnoszącą się do przedstawionego rysu osobowościowego S. B. (1), który pośrednio nie pozostaje bez znaczenia dla oceny motywów przestępczego działania oskarżonego. Przesłuchani w sprawie świadkowie, jego sąsiedzi, bądź znajomi w większości akcentowali w swoich wypowiedziach bezkonfliktowy charakter S. B. (1), uprzejmość we wzajemnych relacjach i skromność. Stąd świadkowie nie ukrywali zaskoczenia nie dowierzając, aby B. mógł dopuścić się zbrodni zabójstwa.

Z zeznań J. B. (1) również dopatrzeć się można tak rozumianego zaskoczenia. Jednak świadek relacjonując jej związek z oskarżonym z okresu poprzedzającego zajście zeznała, że zdarzały się sytuacje, gdy S. B. (1) był wobec niej agresywny. Świadek nie czuła od niego alkoholu mając wrażenie, że oskarżony był wtedy pod wpływem innych środków. Nie wie z jakich powodów stawał się agresywny, ponieważ agresja nie była reakcją na jej zachowanie. Pod wpływem agresji B. nie był sobą, krzyczał, ryczał jak zwierzę. J. B. (1) podała również, że potrafił ją wtedy ścisnąć, złapać i uderzyć w klatkę piersiową (k. 495v,1555). Fakt użytej przemocy wobec partnerki wynika również pośrednio z treści zeznań św. E. B. (k. 81v-82,1735v), której córka zrelacjonowała problemy, jakich doświadczyła w związku z S. B. (2). Z zeznań świadka J. B. (1) wynika ponadto, o czym była mowa wyżej, że w rozmowie telefonicznej jaką przeprowadziła z oskarżonym, kiedy był u niego A. W. (2), (a więc w dniu 11 grudnia 2012 r.), poprzedzonej smsami dotyczącymi zakończenia związku, wyczuła zdenerwowanie S. B. (1) spowodowane powyższą sytuacją. Jeśli się przy tym zważy, że krytycznej nocy kierowany emocjami S. B. (1) był pod wpływem alkoholu, a biegli po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej wykluczyli u w/w in tempore criminis zaistnienie przesłanek wskazujących na jakiegokolwiek formy upojenia atypowego (vide opinia biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa k. 960-961), to przy jednoczesnym zachowaniu w pełni zdolności

rozpoznania znaczenia czynu i ograniczonym w stopniu nieznacznym zdolności pokierowania swoim postępowaniem, potencjalne podłoże wyładowania kumulowanych emocji poprzez uzewnętrzną agresję jawią się aż nadto wyraźnie.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do jednoznacznego wnioskowania, jaki był motyw wyładowania przez oskarżonego agresji poprzez przemoc użytą wobec pokrzywdzonego.

Z jednej strony nie można wykluczyć, że S. B. (1) kierował się dokonując zabójstwa motywem rabunkowym. Wiedział przecież, że A. W. (2) jest w posiadaniu pieniędzy, które podjął z bankomatu, a wobec własnych potrzeb finansowych mógł oczekiwać uzyskania od pokrzywdzonego wsparcia, którego ostatecznie ten mu odmówił, co wywołało agresję i przemoc skutkującą pozbawieniem życia W.. Przy zwłokach denata nie ujawniono, ani telefonu komórkowego, którym posługiwał się przed śmiercią, ani też co najmniej reszty gotówki, którą posiadał przy sobie po udzieleniu B. –jak twierdzi oskarżony- 300-400 złotych tytułem pożyczki. Motyw ten jest jednak dla Sądu mało przekonujący szczególnie, gdy się porówna niewielką korzyść majątkową uzyskaną z przestępstwa ze stopniem odpowiedzialności, jaki niesie za sobą dla sprawcy pozbawienie życia innego człowieka. Podając, że pokrzywdzony mógł mu pożyczyć pieniądze w bankomacie, bądź w mieszkaniu, oskarżony zdaniem Sądu wyraził jedynie wątpliwość nie pamiętając tego momentu. Sam się jednak obciążył uwiarygadniając, że A. W. (2) żył jeszcze po jego powrocie do domu. Zdaniem Sądu moment otrzymania gotówki w kwocie 400zł (tu ustalenia przy braku możliwości sprecyzowania kwoty Sąd przyjął na korzyść oskarżonego) nastąpił jeszcze w bankomacie, ponieważ mało prawdopodobne jest, aby A. W. (2) dokonał aż dwóch wypłat na potrzeby związane tylko z zakupem alkoholu, w dodatku na tak znaczną łączną sumę. Jeśli zatem pierwsza 100-złotowa wypłata miała dotyczyć środków na alkohol, to druga dokonana została z przeznaczeniem na pożyczkę dla B.. Z kolei, w jakim celu W. dysponując już pieniędzmi po dokonanych transakcjach miałby czekać z udzieleniem pożyczki do czasu powrotu do mieszkania, skoro B. był przy nim. Zapis monitoringu zabezpieczony w sprawie i odtworzony w toku przewodu Sądowego nie jest na tyle wyraźny, aby wyjaśniał dostrzeżone wątpliwości. Analiza wykonanych z zapisu zdjęć sekwencyjnych wskazuje, że w momencie, gdy S. B. (1) już trzymał w dłoni banknot A. W. (2) wykonał w jego kierunku ruch ręką uprawdopodobniający przekazanie kolejnych pieniędzy, zanim obaj wyszli na zewnątrz pomieszczenia (k.1506-1516).

Twierdzenie o rabunkowym motywie popełnienia zabójstwa nie wykracza zatem poza sferę hipotezy, w dodatku nie wykluczającej przyjęcia innych potencjalnych motywów zbrodni. Zważyć należy, że wobec wręcz enigmatycznych wyjaśnień, jakie złożył oskarżony całkowicie kwestionując swój udział w przestępstwie, nie da się wykluczyć, że zamiar i realizacja przywłaszczenia mienia należącego do A. W. (2) nastąpiły już po dokonaniu zabójstwa. Poza rabunkowym motywem zbrodni mógł być także odmienny powód, który doprowadził do przedmiotowej tragedii. Wspomniane problemy osobiste oskarżonego znane były pokrzywdzonemu przez co swoimi komentarzami na temat partnerki oskarżonego A. W. (2) mógł sprowokować B. do konfliktu zakończony zabójstwem. Przemoc mogła zostać również wywołana jeszcze inną bliżej nieustaloną przyczyną, która pojawiła się w trakcie pobytu w mieszkaniu pijanych mężczyzn.

Skoro zatem w sposób uprawniony zebranymi dowodami nie da się jednoznacznie ustalić bezpośredniej przyczyny konfliktu zaistniałego pomiędzy stronami, to okoliczność ta zdaniem Sądu nie pozostaje bez znaczenia dla oceny zamiaru towarzyszącego sprawie przy popełnieniu zbrodni zabójstwa.

Kierując się regułami procesu karnego wynikającymi z treści art.5§2 k.p.k. nakazującymi rozstrzyganie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, Sąd uznał, że brak jest podstaw do jednoznacznego wnioskowania, iż oskarżony dokonując zabójstwa pokrzywdzonego działał z zamiarem bezpośrednim. Co prawda zawarte w treści opinii biegłych Zakładu Medycyny Sądowej wnioski odnoszące się do mechanizmu powstania obrażeń skutkujących zgonem A. W. (2) poparte wszechstronną wiedzą specjalistyczną pozostają logiczne, a tym samym przekonujące w zakresie sposobu działania oraz stopnia intensywności użytej przez sprawcę przemoc, to jednak wskazane wyżej ustalenia nie przemawiają jeszcze za uznaniem, że S. B. (1) użył przemocy chcąc pozbawić życia pokrzywdzonego i zamiar ten w konsekwencji zrealizował. Wielokrotne użycie wobec ofiary ostrego narzędzia np. noża na ogół potwierdza bezpośredni zamiar sprawcy, jeśli ciosy zadawane są z dużą intensywnością i powodują głębokie rany klute w okolicach newralgicznych dla życia ludzkiego. W przedmiotowej sprawie stwierdzona wielość ran ciętych i

klutych zlokalizowanych na prawym przedramieniu i grzbietach rąk miała charakter obronny przed użyciem narzędzia ostrego, które działało z niezbyt dużą energią. Nie decydowała zatem samoistnie o skutku śmiertelnym, co przemawia za uznaniem, że napastnik zadał je w początkowej fazie ataku, gdy pokrzywdzony znajdował się w pozycji stojącej, a sprawca używał umiarkowanej agresji w trakcie wyładowania swoich emocji na osobie pokrzywdzonego i nie koniecznie dążył do zabójstwa ofiary.

Używanie z kolei przemocy poprzez zadawanie ciosów rękami, nogami, uciskanie klatki piersiowej stanowiące efekt kontynuacji wcześniej rozpoczętego ataku, pomimo, że nacechowana była znaczną dynamiką, również nie jest jednoznaczna do przyjęcia, jak choćby przy duszeniu rękami za szyję ofiary, że oskarżony dążył do skutku śmiertelnego. Prowadzi jedynie do wnioskowania, że tak użyta przemoc konieczna była napastnikowi do całkowitego przełamania obrony pokrzywdzonego w momencie, gdy ofiara znajdowała się już w pozycji leżącej.

Z kolei wspomniana skala agresji przejawiająca się różnorodnością sposobów wykorzystanych podczas użytej przemocy, znaczna ilość ciosów zadanych pokrzywdzonemu skutkujących rozległymi obrażeniami ciała prowadzącymi do zgonu potwierdzają, że S. B. (1) co najmniej przewidywał, że swoim działaniem może doprowadzić do śmierci ofiary i na taki skutek się godził. W chwili ataku oskarżony był 35-letnim mężczyzną, posiadającym dostateczne doświadczenie życiowe i musiał zdawać sobie sprawę ze skutków, jakie może swoim działaniem spowodować. Zdaniem Sądu *in tempore criminis* było to jednak dla niego obojętne. Bez względu na skuteczność, nie podjął żadnych działań pomocowych, które mogłyby powstrzymać proces zejścia śmiertelnego ofiary zwłaszcza, że – co wynika z opinii biegłych (k. 2636) – jeszcze w trakcie używanej przemocy A. W. (2) przemieszczał się w obrębie mieszkania zanim ostatecznie utracił przytomność i nastąpił zanik jego funkcji życiowych. W tych warunkach nie sposób przyjąć, że skutek śmiertelny pokrzywdzonego jako następstwo użytej przemocy objęty był jedynie nieumyślnością sprawcy.

Z powyższych względów Sąd uznał, że choć zebrane w sprawie dowody nie uprawniają do przypisania oskarżonemu przestępstwa zabójstwa w związku z rozbójem, o którym mowa w art. 148§2 pkt 2 k.k., to jednak bez wątpienia pozwalają na uznanie, że S. B. (1) popełnił przestępstwo wypełniające znamiona zbrodni określonej w art. 148§1 k.k. działając w zamiarze ewentualnym.

Jednocześnie odnosząc się do dokonanych ustaleń faktycznych nie uszła z pola widzenia Sądu okoliczność, że przy denacie, ani wokół miejsca ujawnienia zwłok w mieszkaniu oskarżonego nie ujawniono żadnych pieniędzy, ani też telefonu komórkowego, którym posługiwał się A. W. (2). W sytuacji, gdy tylko S. B. (1) miał dostęp do tego miejsca po dokonaniu zabójstwa, a następnie zamknął na klucz mieszkanie i wyjechał za granicę uniemożliwiając wejście do środka osobom postronnym, to przekonuje, że nikt inny, ale oskarżony dokonał również przywłaszczenia mienia na szkodę A. W. (2). Pokrzywdzony po wypłacie z bankomatu gotówki w łącznej kwocie 1100 zł, przekazał oskarżonemu 100 zł na alkohol oraz w ramach pożyczki nie więcej niż 400 złotych. Zatem w sposób uprawniony B. uzyskał od kolegi łącznie nie więcej niż 500 zł. W tej sytuacji pozostała gotówka 600 zł łącznie z telefonem wartości 100 zł, które posiadał W. stała się przedmiotem kradzieży dokonanej przez oskarżonego. Bez znaczenia pozostaje, co później uczynił z telefonem S. B. (1), czy aparat wyrzucił, zniszczył obawiając się powiązania jego osoby z zabójstwem, czy przekazał go innej osobie, to do czasu pozbycia się telefonu, co najmniej jeszcze do godzin popołudniowych był on aktywny (vide analiza połączeń k.354).

Z tych względów nie mając dostatecznych dowodów na stwierdzenie, że zamiar zaboru był poprzedzony zabójstwem, bądź pojawił się w trakcie jego dokonania Sąd uznał, że ustalenia te dają dostateczne podstawy do przypisania oskarżonemu drugiego czynu określonego w art. 278§1 k.k., które nastąpiło w okresie pomiędzy 11 grudnia 2012r., a ostatecznym opuszczeniem przez S. B. (1) mieszkania 13 grudnia 2012 r.

Reasumując, przedstawiona wyżej analiza dowodów pozwala w ocenie Sądu na przyjęcie, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, a swoim działaniem S. B. (1) dopuścił się dwóch przestępstw popełnionych w zbiegu realnym: pierwszego wypełniającego znamiona zbrodni zabójstwa z art. 148§1 k.k. oraz drugiego tj. występku polegającego na zaborze w celu przywłaszczenia mienia naruszając normy zawarte w art. 278§1 k.k.

Przy wymiarze kary za popełnione przestępstwa Sąd kierował się przesłankami określonymi w art. 53§1 i 2 k.k.

W zakresie popełnionej zbrodni miał w polu widzenia bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia sprawcy.

Jako okoliczności obciążające wziął pod uwagę niezwykle brutalny sposób działania sprawcy, popełnienie czynu wobec osoby znajomej, z którą łączyły oskarżonego bliskie relacje towarzyskie. Osoby, znacznie od niego starszej, która przebywając w mieszkaniu oskarżonego miała prawo liczyć na bezpieczeństwo, nawet jeśli sama nadużyła w tym czasie alkoholu. Ponadto zabójstwa osoby, która była oskarżonemu przychylna w okresie trudności bytowych z jakimi na co dzień borykał się S. B. (1). Człowieka, który udzielał oskarżonemu wsparcia finansowego, czego sam w/w nie kwestionował. Za obciążające sprawcę okoliczności Sąd uznał również popełnienie przestępstwa w stanie po użyciu alkoholu, a także brak skruchy oraz sposób postępowania po dokonanych przestępstwach. Oskarżony nie tylko nie zawiadomił właściwych organów o zdarzeniu, co tłumaczyć należy obawą przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, ale pozostawił zwłoki denata bezrefleksyjnie podchodząc do skutku w sferze moralnej i wydzwięku społecznego, jakie dokonana zbrodnia wywołał. Dodatkowo oskarżony zmierzał do udaremnienia czynności procesowych w sprawie uciekając się do wyjazdu za granicę, a negując swój udział w dokonanych przestępstwach starał się świadomie skierować podejrzenia na inne osoby, które z dokonanymi czynami nie miały nic wspólnego.

Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego (k.2599), jak również potwierdzoną opinią biegłych, fakt ograniczonej w stopniu nieznacznym zdolności pokierowania swoim postępowaniem in tempore criminis.

Przestępstwo zabójstwa, którego znamiona prawne czynem swoim wypełnił S. B. (1) nosi w sobie wysoki ładunek społecznej szkodliwości szczególnie, gdy towarzyszące mu okoliczności w odczuciu ogólnospołecznym bulwersują. W tych warunkach zrozumiałe pozostaje, że kara za dokonanie takiego czynu musi oddziaływać nie tylko wychowawczo na sprawcę, lecz również stanowić podstawę prewencyjnego oddziaływania na potencjalnych sprawców popełniających tego typu przestępstwa.

Zdaniem Sądu kara 15 lat pozbawienia wolności orzeczona wobec S. B. (1) za dokonaną zbrodnię jest karą adekwatną do stopnia zawinienia sprawcy i spełni stawiane karze wymogi w zakresie prewencji indywidualnej, jak też ogólnej.

Kształtując wymiar kary w przedmiotowej sprawie Sąd rozważał kwestię wymierzenia S. B. (2) surowszej rodzajowo kary. Uznał jednak, że zarówno kara 25 lat pozbawienia wolności, a szczególnie dożywotniego pozbawienia wolności byłyby karami rażąco niewspółmiernie dolegliwymi wobec oskarżonego. Zdecydowanie eliminacyjny charakter tych kar stawiających prymat represji nad funkcjami resocjalizacyjnymi nie powinien mieć zastosowania wobec sprawcy, który zbrodni w zamiarze wynikowym dopuścił się w sposób incydentalny.

Z kolei przy wymiarze kary za występki określony w art. 278§1 k.k. Sąd wziął pod uwagę ponadto niskie pobudki towarzyszące oskarżonemu przy dokonaniu kradzieży mienia na szkodę znajomego, który od dłuższego czasu był mu przychylny i wspierał finansowo w potrzebie. Nie dopatrywał się szczególnych okoliczności łagodzących ponad wskazane wyżej przy ocenie winy za dokonanie zbrodni.

Z tych powodów, przy jednoczesnym uwzględnieniu niezbyt wysokiej wartości mienia stanowiącego przedmiot występków Sąd wymierzył jako odpowiadającą zawinieniu i społecznej szkodliwości czynu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Jednocześnie wobec popełnienia przestępstw w zbiegu realnym Sąd zgodnie z zasadami przewidzianymi w art. 85§1 i 2 k.k. połączył orzeczone kary jednostkowe i wymierzył karę łączną w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności. Uznał, że bliskość czasu i miejsca zdarzeń przestępczych oraz łączące je konsekwencja następstw przemawia za połączeniem kar w oparciu o zasadę absorpcji.

Jednocześnie na mocy art. 46§1 k.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz M. W. odszkodowanie w kwocie 700 złotych, odpowiadające łącznej wartości skradzionych pokrzywdzonemu pieniędzy w kwocie 600 złotych oraz telefonu komórkowego N. (...) o wartości 100 złotych.

Uwzględnił przy tym również złożony przez M. W. wniosek w przedmiocie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 50.000 złotych. Zasadność zgłoszonego żądania znajduje swoje podstawy w wielkości cierpień i bólu doznanych po tragicznej śmierci osoby bliskiej spowodowanych zbrodniczym działaniem oskarżonego.

Zgodnie z treścią art. 63§1 k.k. Sąd zaliczył na poczet wymierzonej kary łącznej okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego w sprawie związany z zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem do dnia wydania wyroku w przedmiotowej sprawie.

W oparciu o art. 627 k.p.k. Sąd rozstrzygnął o zasądzeniu od S. W. na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. W. kwotę 2500 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolnił S. B. (1) od ponoszenia kosztów sądowych w pozostałym zakresie uznając, iż aktualna trudna sytuacja materialna oskarżonego w perspektywie długotrwałego pobytu w warunkach izolacji spowodowanej orzeczoną karą pozbawienia wolności sprawi, że uiszczenie kosztów byłoby dla w/w zbyt uciążliwe. Z powyższych względów Sąd orzekł jak w wyroku.